

gminą i ludnością nader sympatyczny stosunek, który znalazł też uznanie w najwyższych sferach armii.

To też nie dziwnego, że, gdy generał Albori wołą Monarchy powołany został na wielce dlań zaszczytne stanowisko szefa Bośni i Hercegowiny, Rada miasta Krakowa wśród gromkich oklasków jednomyślnie zamianowała go swym obywatelem honorowym, dając w ten sposób wyraz pełnego uznania dla jego działalności i podziękowaniu za wszystko, co dobrego dla Krakowa uczynił.

Także i w Bośni i Hercegowinie, wśród wa



Zgon byłego komendanta krakowskiego korpusu:
Zmarły we Wiedniu generał Eugeniusz baron Albori.

runków bardzo ciężkich, potrafił sobie baron Albori zjednać najzupełniejsze zaufanie Korony, uznanie i sympatię miejscowej ludności, oraz przywiązanie podwładnych, którzy także z żalem żegnali go, gdy



Polonia w Salzburgu: Zarząd Komitetu polskiego: (Od lewej ku prawej): dr. J. Wróblewski, prof. A. Ujejski, p. W. Kłosowska, księżna Andrzejowa Lubomirska, p. E. Radwańska, ksiądz J. Dziedzic, pna Z. Radwańska.

przenosił się do Wiednia, gdzie też spędził ostatnie lata swego życia.

Zgon jego wywołał szczerzy żal w szerokich kołach naszego miasta, które sympatyczną postać Zmarłego zachowały w wdzięcznej pamięci.

Dwa miliony jeńców rosyjskich.

Jedną z wielu niespodzianek, jakie zgotowała obecna wojna, jest olbrzymia liczba jeńców. Wytlumaczyć to można poniekąd techniką obecnej wojny. Wobec morderczego ognia współczesnej broni, oddziałom wojsk, które dały się osaczyć i znalazły się w piekielnym ogniu nieprzyjacielskim, nie pozostaje nic innego, jak tylko zginąć lub poddać się.

To też najtrudniejszą rzeczą w obecnej wojnie jest umiejętne przesuwanie poszczególnych jednostek bojowych, a pod tym właśnie względem armia rosyjska najbardziej szwankuje. Pchając bezmyślnie całe masy wojska, dawała jeńców dziesiątkami tysięcy. Nie ulega też wątpliwości, że na tym punkcie Rosja zdobyła rekord światowy. Dziś w Niemczech i Austrii znajduje się około dwóch milionów jeńców. Cała olbrzymia armia znalazła się w niewoli. To też jeńiec rosyjski przestał już obecnie budzić sensację, bo pełno ich wszędzie, a był czas, że prawie codziennie prowadzono ich tysiącami przez Kraków. Były pomiędzy nimi wszystkie rodzaje broni i różne narodowości, ale na ogół wszyscy są ze swego losu bardzo zadowoleni, czemu dają chętnie wyraz, nie tając swej radości, że wreszcie udało im się dostać do niewoli...



Dwa miliony jeńców rosyjskich: Jeńcy rosyjscy w szpitalu garnizonowym w Krakowie.